



## Święcenia diakonatu

# Posłani do ludzi

tekst



**AGNIESZKA GIEROBA**

redaktor wydania

Wokół nas żyją święci, choć często ich nie dostrzegamy. Tymczasem mogą mieszkać po sąsiedzku lub uczyć się w naszej szkole. Tak jak ksiądz Wincenty Granat, były rektor KUL. W przekonaniu ludzi, którzy go znali, był to święty człowiek. Wspomnienia jego uczniów, studentów, współpracowników i przyjaciół oraz prace naukowe, które zostawił, mogą się przyczynić do jego beatyfikacji. Trwają właśnie starania o wyniesienie księdza Granata na ołtarze. Można o tym przeczytać w tym wydaniu „Gościa Niedzielnego”. Zapraszam do lektury.

**Archidiecezja lubelska ma 18 nowych diakonów.** Uroczystości święceń diakonatu odbyły się w dwóch ośrodkach: w parafii pod wezwaniem św. Maksymiliana w Lublinie oraz w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku.

Zwycząm kilku ostatnich lat, święcenia diakonatu odbywają się w różnych parafiach archidiecezji lubelskiej. To inicjatywa, która ma przybliżyć wiernym sprawę kapłanów oraz przyczynić się do wzrostu nowych powołań kapłańskich. W ten sposób buduje się też i umacnia wspólnota Kościoła. Abp Józef Życiński, który przewodniczył uroczystościom w Lublinie, mówił do diakonów: – To wy jesteście posłani z łaską Bożą do ludzi, nie po to, by być moralistami, ale nieść posługę, która goi rany, po to, by pochylać się nad poranionymi przez życie. Zagubionym macie nieść poczucie sensu, być z nimi w doświadczeniu dramatów.

Święcenia diakonatu przyjęli: Andrzej Aleksandrowski (z parafii Ruda Huta), Jarosław Władysław Ceglarski (Wąwolnica), Damian Dorot (Niedzwica Duża), Krzysztof Fliś (Kraśnik), Łukasz Gład (Lublin, św. Maksymiliana), Mariusz Artur Grzelak (Lublin, Matki Bożej Różańcowej), Adam Grzegorz Janczara (Kock), Marcin Michał Jasiński



Święcenia diakonatu w kościele św. Maksymiliana w Lublinie

(Kraśnik), Paweł Kościuk (Czartowiec), Arkadiusz Rafał Kot (Boby), Wojciech Lisiecki (Chełm, bł. Matki Teresy), Tomasz Paweł Makara (Chełm, Świętej Rodziny), Paweł Moskwiak (Gręzówka), Piotr Krzysztof Niewiadomski (Milejów), Dawid Grzegorz Nowicki (Lubartów, Matki Bożej Nieustającej Pomocy), Maksymilian Robak (Lublin, Miłosierdzia Bożego), Łukasz Cezary Stasiewicz (Turka), Emil Szurma (Chełm, Rozesłania Apostołów).

## Dni Kultury Studenckiej



LUBLIN. Dni Kultury Studenckiej rozpoczął kolorowy korowód

Tradycyjnie przed sesją, w maju studenci na kilka dni obejmują władzę w mieście. Tegoroczne Dni Kultury Studenckiej rozpoczęły się w deszczu, ale kolorowy korowód, w którym przeszli studenci wszystkich lubelskich uczelni, nie przestraszył się brzydkiej pogody. Tym razem zacy za temat przewodni korowodu wybrali Sierotkę Marysię i siedmiu krasnoludków. To ukłon w stronę patronki UMCS Marii Curie-Skłodowskiej, choć z Sierotką Marysią łączy ją tylko imię. Tak też liczni krasnale wraz ze swoimi sierotkami opanowali miasto. Ci, którzy nie zdołali zdobyć stroju krasnala, mieli ubrać się jak najbardziej kolorowo. Dzięki temu szare niebo i ponura aura nabrały niezwykłych barw. Dniom Kultury Studenckiej towarzyszą koncerty, wystawy, zawody sportowe i spektakle.



## Abp Józef Życiński

W sytuacji znaczonej przez dramat paraliżującego bólu, jako źródło nadziei, pojawia się dla nas bliska już beatyfikacja sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Jego tragiczna śmierć, w wyniku instytucjonalnego bezprawia, mogła się jawić jako przejaw brutalnego absurdu. Z perspektywy 26 lat widzimy w niej świadectwo wiary, w którym miłość

okazuje się ważniejsza od przemocy, a cierpienie – przeżywane w perspektywie Chrystusowego krzyża – ukazuje duchową siłę chrześcijaństwa nawet wówczas, gdy czujemy się bezsilni.

Aby przybliżyć i objąć wspólną refleksją duchowe dziedzictwo ks. Jerzego, w kolejne niedziele mają w kościołach Lublina i Świdnika zostanie wygłoszonych 10 wykładów znanych profesorów i dziennikarzy, którzy w szczególnie sposób towarzyszyli postudze ks. Jerzego.

O szczegółowym programie tych wykładów informują plakaty umieszczone w naszych parafiach. (...) Ufam, iż wspólnota refleksji i modlitwy

zjednoczy nas w odkrywaniu głębi sensu, który Bóg pozwala odnaleźć w sytuacjach uważanych wcześniej za absurdalne i tragiczne.

Fragment z listu arcybiskupa Józefa Życińskiego, metropolity lubelskiego, na niedzielę przed uroczystością Matki Bożej Królowej Korony Polskiej

## Będzie nowa płyta

**GOSPEL RAIN.** Znany z koncertów chwały lubelski zespół Gospel Rain nagrywa nową płytę zatytułowaną „N”. Do udziału w nagraniu zaproszeni są wszyscy, którzy chcą chwalić Pana śpiewem. Koncert, pełen znakomitej i radosnej muzyki, odbędzie się

19 maja w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie i ukaże się następnie na płytach CD i DVD. Na program złożą się w większości nowe piosenki, które łączą stylistykę gospel, pop, jazz, hip-hop czy muzyki elektronicznej.

AGNIESZKA GIEROBA



Lubelski zespół Gospel Rain zaprasza do udziału w nagraniu nowej płyty

## Spotkania z teatrem

**LUBLIN.** Blisko 30 młodych osób zgromadziło się na pierwszym spotkaniu warsztatowym, zorganizowanym w ramach projektu Młodzieżowa Akademia Teatru, prowadzonego przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Uczestnicy zapewniają, że już od pierwszego spotkania zabrali się solidnie do pracy, a praca ta potrwa, bo spotkania z teatrem od kuchni zaplanowane są aż do listopada i odbywać się będą cyklicznie, co miesiąc. Młodzi popracują m.in. nad emisją głosu

czy ruchem scenicznym. Nie będzie to łatwe – podczas siedmiogodzinnych zajęć trzeba będzie przełamać wewnętrzną blokadę, otworzyć się na partnera scenicznego, a także wylać litry potu. Nie zabraknie jednak przyjemności – na uczestników czekają udział w spektaklach w teatrach lubelskich, a także szesciodniowy wyjazd do Warszawy. Pierwsze zajęcia z improwizacji poprowadziła Kasia Łyjak z lubelskiej grupy improwizacyjnej No Potatoes.

## Dąb pamięci

**KRASNYSTAW.** Uczniowie z krasnostawskich szkół uczestniczyli w uroczystościach rocznicowych związanych z morderstwem w Katyniu. Społeczność szkolna w szczególnie sposób uczciła pamięć Roberta Aleksandra Głowacza, który w latach 1932–39 pełnił funkcję komendanta Państwowej Poli-

cji Powiatowej w Krasnymstawie. Komendant urodził się 2 czerwca 1894 r. w Brodach na Kresach. Został zamordowany w Twerze w 1940 r. Symbolicznym pomnikiem bohatera stała się obelisk z pamiątkową płytą oraz dąb pamięci, zasadzony w Krasnymstawie.

IMALGORZATA KANIUKA



W Krasnymstawie zasadzono dąb pamięci, który ma przypominać o Polakach zamordowanych przez NKWD w 1940 roku

## Pamięci wielkiego filozofa

**KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI.** Katedra Metafizyki KUL oraz Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu były organizatorami spotkania poświęconego osobie i dziełu ojca profesora Mieczysława A. Krąpca. Okazją do spotkania była druga rocznica śmierci prof. Krąpca, czołowego przedstawiciela Lubelskiej Szkoły Filozoficznej, niestrudzonego promotora i obrońcy kultury humanistycznej. Organizatorom zależało nie tylko na oddaniu należnej czci i honorów wielkiemu uczonemu, Polakowi i kapłanowi. Chodzi im także o upowszechnianie i pogłębianie dziedzictwa filozofii realistycznej. Podczas spotkania próbowano przybliżyć klasyczną koncepcję kultury, której sens kryje się w integralnym rozwoju osoby ludzkiej. Ten właśnie cel kultury był szczególnie mocno podkreślony przez śp. ojca Krąpca.



ROMAN CZYRKA

Postaci ojca profesora Mieczysława Krąpca poświęcone było spotkanie miłośników filozofii

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński

## Domowy Kościół Ruchu Światło–Życie

## Rodzinne rekolekcje

**Jak stać się człowiekiem, który w nowej wspólnocie tworzy nową kulturę?** – tego mogli dowiedzieć się uczestnicy rodzinnych rekolekcji, które odbyły się w Domu Rekolekcyjnym na Jabłuszku w Nałęczowie.



AGNIESZKA GERBIA

**Udział w rekolekcjach sprawia, że ludzie stają się wspólnotą, która nie tylko pogłębia relacje z Panem Bogiem, ale i cieszy się z bycia razem**

**N**owy człowiek to ktoś, kto nie idzie za modą, którą proponuje dzisiejszy świat, ale decyduje się kierować wartościami płynącymi z Ewangelii. Ksiądz Marek Maj, moderator diecezjalny Domowego Kościoła Ruchu Światło–Życie archidiecezji lubelskiej, zachęcał, by zostawić starego człowieka, który oddzielony od Boga, żyje w grzechu, jest niezdolny do wchodzenia w relacje, rozbitý wewnątrz, zamknięty w swych

egoistycznych celach. Nowy człowiek to człowiek wspólnoty: zjednoczony z Bogiem i z braćmi. Jest to człowiek odnowiony przez Boga – doświadczający odkupienia w Chrystusie.

– Dla wielu z nas to było cenne odkrycie, że świętość jest dla każdego, że nie jest czymś nieosiągalnym zarezerwowanym dla wybranych. W naszych mał-

żeństwach i rodzinach możemy osiągnąć świętość. Trzeba tylko walczyć ze swoim egoizmem i trzymać się Pana Boga. Nie znaczy to, że nasze życie stanie się superbezproblemowe, ale na pewno da nam inne spojrzenie na wiele spraw i dzięki temu stanie się zwyczajnie łatwiejsze – dzielili się refleksjami uczestnicy rekolekcji.

Nowy człowiek, wchodząc w relacje z Panem Bogiem i innymi ludźmi, tworzy nową wspólnotę, a co za tym idzie, tworzy też nową kulturę. Stara się przemieniać świat w duchu Ewangelii. – Nie chodzi tu o jakiś daleki świat, ale otoczenie wokół nas, począwszy od nas samych, relacji z naszym małżonkiem i naszymi dziećmi – wyjaśniał ks. Marek Maj.

Nowa wspólnota, jaką proponuje Domowy Kościół Ruchu Światło–Życie, dodaje także odwagi. – Dzięki przeżyciu takich rekolekcji, doświadczenia wspólnoty z ludźmi, którzy myślą podobnie, a których wcześniej nie znałem, wiem, że nie jestem sam. Co z tego, że niektórzy koledzy w pracy mówią o mnie, że jestem nienormalny, bo wierzę w Pana Boga. Teraz wiem, że nie jestem jakimś samotnym kosmitą, ale jest wiele osób, które myślą podobnie i żyją podobnie – dawał świadectwo jeden z uczestników rekolekcji.

Rodzinne rekolekcje to nie tylko czas poświęcony Panu Bogu, ale i okazja do wspólnego wypoczynku i zwyczajnego bycia razem. ■

## Solidarność znaczy jedni z drugimi

## Zapraszamy do Kraśnika

**K**olejna edycja Dni Jana Pawła II odbędzie się w Kraśniku od 16 do 22 maja. W tym roku ideą przewodnią przedsięwzięcia jest wartość solidarności w nauczaniu i świadectwie życia Jana Pawła II, stąd tytuł „Solidarność znaczy jedni z drugimi”.

**Program:**■ **NIEDZIELA, 16 MAJA**

„Wychowywać, a nie doglądać” – spotkanie z dr Elżbietą Trubiłowicz (KUL)

Kościół pw. Ducha Świętego, godz. 16.45



pod patronatem „Gościa”

■ **PONIEDZIAŁEK, 17 MAJA**

„Jaka solidarność na dziś i na jutro?” – debata o pomocy społecznej Centrum Kultury i Promocji, godz. 10.00

■ **WTOREK, 18 MAJA**

Konkurs wiedzy o Janie Pawle II dla uczniów szkół podstawowych.

Szkoła Podstawowa w Rudniku Szlacheckim, godz. 10.00

I Spartakiada Powiatowa (możliwość badań profilaktycznych)

Zespół Szkół nr 4 „W papieskiej szkole solidarności” – czuwanie modlitewne

Kościół pw. Ducha Świętego, godz. 19.00

■ **ŚRODA, 19 MAJA**

Turniej tenisa stołowego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Stróży

Recital fortepianowy dedykowany pamięci Jana Pawła II – Utwory F. Chopina wykona Dominik Mielko

Kościół pw. Ducha Świętego, godz. 19.00

■ **CZWARTEK, 20 MAJA**

Konkurs wiedzy o Janie Pawle II dla uczniów szkół ponadpodstawowych

Zespół Placówek Oświatowych nr 2, ul. Urzędowska 10

■ **PIĄTEK, 21 MAJA**

„Jak oswoić chorobę i cierpienie? Solidarni z chorymi” – konferencja, koncert muzyków z Filharmonii Lubelskiej Fundacja „Za Bramą”, ul. Klasztor-na 3, godz. 19.00

■ **SOBOTA, 22 MAJA**

Festiwal Pieśni Papieskiej Kościół pw. św. Antoniego, Kraśnik, godz. 18.00 – Koncert Laureatów;

godz. 19.00 – „W hołdzie Janowi Pawłowi II” – Chór Kameralny „Canticum Canticorum” i przyjaciele. ■

**KUL.** Znakomity teolog, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a przede wszystkim człowiek o niezwykłej duchowości i dobroci.

### **Ks. Wincenty Granat**

– w przekonaniu wielu święty człowiek – to kolejna postać związana z Lublinem, która jest kandydatem na ołtarze.

tekst

**AGNIESZKA GIEROBA**

agieroba@goscniedzielny.pl

**W** opinii tych, którzy go znali, był człowiekiem świętym. Posiadał niezwykły dar przekazywania Bożych prawd w taki sposób, że najbardziej sceptyczni odkrywali Bożą miłość. Uczniowie ze szkół powszechnych oraz później studenci słuchali go w ciszy i skupieniu, by nie stracić nic z tego, co do nich mówił. Nie był to tylko poważny naukowiec, ale także pełen dobroci i dobrego humoru człowiek. Na wielu czarno-białych fotografiach, jakie można zobaczyć m.in. w muzeum KUL, ks. Wincenty jest uśmiechnięty. Zdjęcia pokazują pogodną twarz, łagodność i pewną nadzwyczajną zdolność docierania do ludzi. Zarówno na fotografiach ze studentami, jak i wielkimi naukowcami czy dostojnikami Kościoła ks. Wincenty jest radosny. – Zanim został profesorem i znanym teologiem,

# Rektor może



**Ks. Wincenty Granat (pierwszy rząd, trzeci z prawej) z profesorami i neoprezbiterami z Sandomierza, 1952 rok**

zdobył serca swoich uczniów. Zawsze był bezpośredni, pogodny, opanowany. Nigdy nie unosił się gniewem. Mówił spokojnie, bez patosu i sztuczności. Nigdy nie narzucał niczego, nie straszył i nie ganił. Cieszył się zaufaniem uczniów, co wynikało z faktu, że dopuszczał na lekcjach etyki katolickiej wysuwanie problemów z bardzo różnych dziedzin. Można było powiedzieć o swoich wątpliwościach dotyczących różnych spraw. Także wiary i dogmatów. Ksiądz Wincenty nigdy się nie burzał, zawsze wszystko wyjaśniał – wspomina jeden z jego uczniów Roman Łopacki.

### **Niezapomniana lekcja**

W pamięci wielu osób utkwiła szczególnie jedna lekcja religii, którą ks. Granat miał poprowadzić jako lekcję pokazową. Wśród przysłuchujących się byli m.in. przedstawiciele kuratorium, inni księża, nauczyciele, a także ktoś z Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego z Warszawy. Temat dotyczył zagadnienia grzechu. Była to szkoła męska w Radomiu, do której uczęszczali przede wszystkim chłopcy z przedmieść. Śmiało zabierali głos, dowcipnie opowiadali o różnych sytuacjach. Ks. Wincenty nie był im dłużny, też dowcipnie przytaczał jakieś historie, pobudzając wszystkich



ZDJEŃCA ZBIÓRY HALINY SZUMIL I MUZEUM UNIWERSYTECKIEGO KUL



**Ks. Wincenty Granat zanim został profesorem, był prefektem szkoły powszechnej**

do śmiechu. W miarę jednak jak zaczął tłumaczyć, czym jest grzech w oczach Bożych, jakie są jego skutki, wytworzyła się atmosfera powagi i wielkiego skupienia. Mówił z przejęciem o męce Pana Jezusa gładzącej nasze grzechy. Na sali zapanowała niesamowita cisza. W oczach chłopców pojawiły się łzy. Zresztą nie tylko chłopcy byli wzruszeni, ale także wszyscy wizytatorzy. Wyczuwało się, że lekcja dobiega końca. Ks. Granat mówił coraz ciszej i wolniej. Ostatnie słowa wypowiadał prawie szeptem i cichutko na palcach wyszedł z klasy.

Później wizytator z ministerstwa powiedział, że w swojej wieloletniej karierze pedagoga nigdy nie przeżył czegoś podobnego. W zapiskach z tamtej lekcji odnotowano: „gdybyśmy wszyscy, choć w przybliżeniu, umieli tak uczyć, nasze dzieci byłyby lepsze”.

### **Świat kochał bardzo**

Jego prostota, radość i dobroć pozostawały niezmiennie nawet

# zostać świętym



**Dla swoich studentów  
zawsze miał czas i dobre  
słowo**



wtedy, gdy został szanowanym naukowcem, a w końcu rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Pracę na KUL rozpoczął w 1952 roku, a 1965 roku został jego rektorem. – Stawał na katedrze profesorskiej jako skromny i pokorny sługa prawdy ewangelicznej, zapalony szermierz teologii żywej, zawsze mocno powiązanej ze źródłami Objawienia, a przy tym dziwnie oryginalnej, nowoczesnej, popartej filozofią, historią, a nierzadko i naukami przyrodniczymi, opartej na tym, co nowe i zmieniające się w świecie. A ten świat, jako Boże

dzieło, kochał bardzo; umiał też uczyć niełatwej sztuki kochania świata i rozpoznawania w nim śladów Boga. Nie uznawał teologii schematycznej, pod każdym względem wykonczonej, gdyż twierdził, że zadaniem teologa jest stałe poszukiwanie i troska, aby prawdy Boże przybliżyć ludziom wszystkich czasów i wszystkich pokoleń – wspomina ks. Józef Swastek.

Od pierwszych wykładów ks. Wincenty Granat przykuwał uwagę słuchaczy i wywierał na nich ogromny wpływ. Podawał trudną wiedzę nie tyle jako zestaw tez i prawd, ile jako wiedzę o miłości Boga kierującego do ludzi swoje wezwanie. Teologia przez niego wykładana prowadziła do spotkania Chrystusa, nadto wszystko, co przekazywał, najpierw omadlał. Jego wykłady budziły ogromne zainteresowanie, odbywały się przy pełnej sali. Siostra Imma Pancerzyńska, która słuchała tych wykładów, wspomina, że zagrzewały serca i uczyły podchodzić do Boga jako Ojca dobroci. Uczyły szacunku dla przeszłości, ale równocześnie bardzo gorąco zachęcały do odczytywania znaków czasu i wychodzenia naprzeciw potrzebom współczesnego człowieka.

## Oddany uniwersytetowi

Ks. Wincenty Granat był bardzo uczelniami oddany, całe swoje dojrzałe życie i pracę jej poświęcił. Halina Szumił, wieloletnia współpracow-

nica ks. Granata i autorka publikacji o nim, wspomina, że jego miłość do nauki była tak wielka, że nawet wypoczywał, rozmyślając o następnej książce czy artykule, które chciał napisać. – Widziałam też, jak w wolnym czasie sięgał po czasopisma przyrodnicze i książki o przyrodzie. Świat go ciągle bardzo interesował – wspomina. Ks. Wincenty kochał także muzykę, choć sam nie potrafił śpiewać. – Zawsze opowiadał nam, jak ledwie dostał trójkę z muzyki w seminarium, ale jeśli ktoś pięknie śpiewał czy grał, potrafił to docenić. Miał dużą kolekcję płyt, których często słuchał, nie tylko w samotności, ale także z gośćmi, którzy go odwiedzali – wspomina Halina Szumił.

Na długo przed Soborem Watykańskim II uprawiał teologię, która ukazywała prawdę Bożą ściśle związaną z życiem i codzienną egzystencją. Mówił nawet, że albo on za wcześniej się urodził, albo sobór odbył się za późno. Często powtarzał studentom: „koniec traktatu w wykładzie, ale jego dalszy ciąg macie stale w kaplicy”. Pragnął, aby teologia przemieniała ludzi, wiążąc

ich głębiej z Bogiem, by przechodziła ustawicznie od mówienia o Bogu do mówienia z Nim i do Niego.

Do końca swych dni żył uczelnia, żywo interesowało go wszystko, co było z nią związane. Zmarł w opinii świętości 11 grudnia 1979 roku. Współcześnie uważany jest za jednego z najwybitniejszych teologów polskich w naszej historii. Ludzie, którzy znali ks. Granata, podkreślają, że na wszystkich zajmowanych stanowiskach i urzędach odznaczał się sumiennością i energią. Cechowały go wielka kultura, oddanie sprawom Kościoła, umiłowanie kapłaństwa, szczerzy patriotyzm i poświęcenie w służbie nauki. Obecnie trwają starania o beatyfikację sługi Bożego Wincentego Granata. Muzeum Uniwersyteckie KUL zbiera pamiątki związane z tą postacią. Jeśli ktoś posiada takie i mógłby się nimi podzielić, proszony jest o kontakt z uczelnia. ■

Tekst powstał dzięki uprzejmości pani Haliny Szumił, która udostępniła redakcji materiały i fotografie.

## Życiorys ks. Wincentego Granata



Urodził się 1 kwietnia 1900 r. w Ćmielowie k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Uczęszczał do Męskiej Szkoły Filologicznej w Sandomierzu, a następnie odbył studia filozoficzno-teologiczne w tamtejszym Wyższym Seminarium Duchownym. Jeszcze przed święceniami kapłańskimi, które otrzymał 24 sierpnia 1924 r., rozpoczął studia na Papieskim Uniwersytecie w Rzymie. Po powrocie do kraju był prefektem szkół powszechnych i średnich oraz prowadził szeroką działalność społeczną i charytatywną. W 1933 r. został profesorem

Seminarium Duchownego w Sandomierzu, gdzie do 1958 r. wykładał logikę, teorię poznania, kosmologię, psychologię, ontologię, teodyceę, teologię dogmatyczną oraz okresowo teologię ascetyczną. Pracę na KUL rozpoczął w 1952 r., najpierw na stanowisku zastępcy profesora na Katedrze Dogmatyki Specjalnej, a następnie docenta i profesora nadzwyczajnego. 11 czerwca 1965 r. na posiedzeniu Senatu Akademickiego KUL został wybrany na okres trzech lat na rektora uczelni. Ponownie został wybrany na to stanowisko 14 maja 1968 r., ale po dwóch latach z powodu kłopotów zdrowotnych zrezygnował z piastowania urzędu.

## Archiwum archidiecezji lubelskiej

# Skarby przeszłości

Zainteresowanie historią w naszym społeczeństwie wciąż jest bardzo duże. Nie tylko historycy, ale i zwykli pasjonaci przeszłości przekopują **archiwa w poszukiwaniu starych dokumentów lub śladów swoich przodków**. Wiele ciekawostek można znaleźć także w lubelskim archiwum kościelnym.

**P**rzełączając archiwalne zbiory kościelnego archiwum w Lublinie, można dowiedzieć się, jak kiedyś wyglądało życie, co ludzie myśleli, jakimi sprawami żyli, z kim zawierali związki małżeńskie i gdzie chrzcili swoje dzieci. Obok starych dokumentów są też takie, które wytworzone zostały niedawno i z pewnością za kilkadziesiąt lat, dla naszych potomków, będą równie ciekawe, jak średnio-wieczne dokumenty dla nas.

– Nasze lubelskie archiwum może poszczycić się naprawdę ciekawymi zbiorami historycznymi, mimo że historia diecezji lubelskiej liczy tylko nieco ponad 200 lat – mówi ks. Janusz Latoch, dyrektor archiwum kościelnego archidiecezji lubelskiej. – Wynika to z faktu, że w Lublinie prawdopodobnie już od XII wieku istniał archidiaconat, czyli gałąź administracyjna diecezji krakowskiej, który nie tylko sam wytwarzał dokumenty, ale i wiele ich otrzymywał od różnych władców czy ówczesnych instytucji. W naszych zbiorach znajdują się m.in. dokumenty królewskie z XV wie-

ku, różnego rodzaju księgi, a także pamiętniki i listy magnatów czy szlachty, która w jakiś sposób związana była z Kościołem, a która zechciała przekazać swoje pamiątki archidiaconatowi.

## Prawdziwe skarby

Jedną z perełek w archiwum jest dokument z czasów króla Zygmunta Starego wraz z jego pieczęcią. Udało się też zgromadzić kilka papieskich bulli i przywilejów nadawanych bądź samemu miastu, bądź lubelskiemu Kościołowi. Stare dokumenty sporządzane były na pergaminie, czyli wyprawionej skórze cielęcej, która zachowała się do dziś. – Trzeba też zdawać sobie sprawę, że archiwum nie tylko przechowuje i udostępnia swoje zbiory, ale również je konserwuje i zabezpiecza. Nawet tak trwałe materiały jak pergamin nie przetrwałyby w należytym stanie, gdyby nie był poddawany specjalistycznym zabiegom – podkreśla ksiądz dyrektor. Dzięki pracom konserwatorskim przeprowadzanym na dokumentach może dziś korzystać z nich wiele osób. Najczęściej archiwum



**Ks. Janusz Latoch, dyrektor archiwum archidiecezji lubelskiej, pokazuje jeden ze średniowiecznych dokumentów**

odwiedzają historycy czy też studenci historii, zbierając materiały do różnych naukowych celów, ale nie brakuje także pasjonatów, którzy zgłębiają wiedzę historyczną dla przyjemności.

## W poszukiwaniu przodków

Drugą obok historycznej częścią lubelskiego archiwum kościelnego jest archiwum metrykalne. To szczególnie dział, który gromadzi księgi parafialne. Te z kolei zawierają informacje o chrztach, ślubach i pogrzebach ludzi należących do danej parafii. Niestety, zbiory archiwum metrykalnego sięgają tylko 1946 roku. Wcześniejsze księgi zostały zarekwirowane przez władzę ludową. Przez wieki Kościół był jedyną instytucją, która zapisywała w swoich księgach ludzi korzystających z sakramentów. W ten sposób, niejako przy okazji, powstawały spisy ludności i księgi ewidencyjne, jakich nie posiadało państwo. – Po II wojnie światowej władze zarekwirowały więc archiwa kościelne, by mieć jakąś ewidencję ludności, i w 1946 roku zaczęły prowadzić własne księgi – wyjaśnia ks. Janusz

Latoch. Dlatego też poszukiwacze rodzinnych korzeni, którzy chcą odtworzyć drzewo genealogiczne, nie znajdą w archiwum metrykalnym informacji sprzed II wojny światowej. – Historia Polski nie sprzyjała zachowaniu różnorodnych dokumentacji, więc nawet w księgach zarekwirowanych Kościołowi jest sporo luk i braków ze względu na wojny, przejścia obcych wojsk, zmiany granic, pożary itp. Poszukiwacze swoich przodków mogą próbować szczęścia nie tyle w archiwach, ile w starych parafiach, w których do dziś przetrwały dawne księgi. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że nawet tam rzadko znajduje się ich komplet – podkreśla ks. Janusz.

Archiwum kościelne wciąż swoje zbiory poszerza. Trafiają tu dokumenty wytwarzane obecnie w kurii biskupiej i inne akta dotyczące kościołów, zaś do archiwum metrykalnego systematycznie proboszczowie przekazują kopie ksiąg parafialnych. Dziś więc dokumentacja w parafiach prowadzona jest podwójnie. Jedna z ksiąg zostaje na miejscu w kancelarii parafialnej, druga trafia do archiwum. W ten sposób w razie jakiegos niebezpieczeństwa, pożaru czy zniszczenia któregoś z dokumentów można wszystkie dane znaleźć w jego kopii.

**Marta Lipińska**



**Nad duplikatami ksiąg metrykalnych w lubelskim archiwum czuwa s. Jolanta**



**Niepełnosprawni i chorzy na atrakcyjne spędzanie czasu mogli liczyć m.in. podczas wakacji w Dąbrowicy. Powstające Centrum Pomocy w Lubartowie chce otoczyć ich opieką przez cały rok**

**Centrum pomocy powstaje w Lubartowie**

## Otoczmy troską życie

**To nie będzie zwykły pomnik ku czci Jana Pawła II.** Centrum Pomocy „Otoczmy troską życie” im. Karola Wojtyły, które powstaje w Lubartowie, ma być miejscem, gdzie będzie się kształtować wyobraźnia miłosierdzia, o której nauczał Papież Polak.

Utworzenie Centrum Pomocy „Otoczmy troską życie” imienia Karola Wojtyły, to dla nas duże wyzwanie. Pamiętamy jednak papieskie słowa „Nie lękajcie się!” i z wiarą przystępujemy do działania – przyznają wierni z parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie.

Pierwszym krokiem było natchnienie, drugi okazał się trudniejszy, bo pojawiła się niepewność, czy niedogodności i rozczarowania nie spowodują zniechęcenia. – Jednak chęć czynienia dobra oraz odpowiednie nastawienie parafian do życia, cierpienia, niepełnosprawności, nie pozostawiają wątpliwości, że warto zająć się tworzeniem Centrum Pomocy – mówi ks. Stanisław Rząsa, proboszcz parafii Wniebowstąpienia Pańskiego w Lubartowie.

Powstające Centrum Pomocy otrzymało nazwę „Otoczmy troską życie”. Jego misją jest działalność charytatywna, opiekuńcza i społeczna. – Nasz kościół i powstający ośrodek to jedno podwórko. Pragniemy, aby na tym podwórku w przyszłości bawili

i śmiały się dzieci, szczególnie te z rodzin patologicznych, gdzie niezaradność rodziców odcisnęła piętno biedy i samotności. Bliżni jest nam los ludzi starszych, cierpiących, niepełnosprawnych – mówi ks. Stanisław Rząsa. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że osoby w jakikolwiek sposób upośledzone mają szczególne prawo do naszego szacunku, uznania i miłości. To jeden z powodów dla których rozpoczęto w Lubartowie budowę ośrodka rehabilitacji, w tym sali konferencyjnej i audiowizualnej, który zajmie się nie tylko usprawnianiem, ale i zaspokoi społeczne potrzeby osób rehabilitowanych. – W naszej parafii dużym problemem jest samotność ludzi w podeszłym wieku. Dla nich stworzymy świetlicę seniora, chcemy ich zachęcić do aktywności fizycznej i intelektualnej. Czasem nasza obecność, dotyk ręki, sama gotowość przyjęcia im z pomocą to wszystko, czego od nas oczekują – podkreśla ks. Stanisław.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć na stronie [www.parafia.lubartow.pl](http://www.parafia.lubartow.pl). **jak**

## zaproszenia

### Majówka Rodzinna w Puławach

Stowarzyszenie „Rodzina” wraz z parafią św. Rodziny w Puławach organizuje **23 maja** „II Majówkę Rodzinną”. Jest to festyn skierowany do rodzin, tych małych i dużych, młodszych i starszych. Zaplanowano wspólne świętowanie, polegające na modlitwie, uczestnictwie w grach i konkursach organizowanych dla dzieci i młodzieży. Szczególnie dużo będzie konkursów rodzinnych, gdzie mamy będą mogły brać udział w konkurencjach z synami, a ojcowie z córkami. Odbędzie się także konkurs na najliczniejszą rodzinę. Nie zabraknie również kiełbasek z grilla ani okazji, by szukać szczęścia podczas loterii fantowej.

W niedzielne popołudnie planowane są także występy zaproszonych gości: Chóru „Gospel Joy” z Poznania oraz Lubelskiej Federacji Bardów. Organizatorzy przewidzieli ponadto mnóstwo innych atrakcji oraz niespodzianek dla wszystkich uczestników. Więcej na naszej stronie: [www.rodzina.pulawy.pl](http://www.rodzina.pulawy.pl).

### Dla nauczycieli

Archidiecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli zaprasza na majówkę nauczycielską, która odbędzie się **22 maja** w sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy. Spotkaniu towarzyszy hasło „Maryja nauczycielką nauczycieli.” Początek godz. 10.30. ■

**GOŚĆ**  
LUBELSKI  
pod  
patronatem  
„Gościa”

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

■ PRAKTYCZNE POZYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

przykłady:

kwota pożyczki  
**1000 zł**  
okres 36 mies. RRSO 18,42%

miesięczna rata  
**34 zł**

**PRAKTYCZNE POZYCZKI WIOSNĄ**

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kaszlanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nalkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłocze 1, tel. 81 527 94 26, ul. Meigiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

PANORAMA PARAFII pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Dysie

# Miejsce, które przyciąga

W malowniczej dolinie Ciemięgi, na wzgórzu, góruje nad okolicą kościół. Do niego od ponad 600 lat ciągną wierni. I nic się pod tym względem nie zmienia mimo upływu czasu. **Dys to nie tylko malownicza okolica, ale także mieszkańcy oddani Panu Bogu.**

Dys to mała podlubelska miejscowość, która przyciąga wielu ludzi. Niektórzy z nich, zauroczeni miejscem, szukają w okolicy działek i budują tutaj swoje domy. – Tylko w ostatnim czasie przybyło w Dysie 500 meldunków, a na tym nie koniec. Ludzie uciekają z miasta, a nasza okolica należy do naprawdę malowniczych, więc nic dziwnego, że chcą tu mieszkać – mówi ks. Robert Brzozowski, proboszcz parafii. Nie brakuje też miłośników przyrody, którzy doliną Ciemięgi, małej, ale niezwykle malowniczej rzeki, która płynie przez Dys, urządzają sobie wycieczki rowerowe czy piesze wyprawy.

## Siła modlitwy

W końcu do Dysa przyciąga też klasztor sióstr karmelitanek. Choć zgromadzenie jest klauzурowe i większość sióstr nie opuszcza nigdy klasztornych murów, ludzie ciągną tutaj, by prosić miszki o modlitwę. Nie tylko okoliczni mieszkańcy, ale i wiele przybylszów z daleka poleca siostrom swoje sprawy, wierząc, że dzięki ich modlitwie wstawienniczej zdołają uzyskać potrzebne łaski. – Siostry to wielki skarb naszej parafii i choć żyją za klauzurą, nie są odcięte od świata, a tym bardziej od parafii. Wiele parafialnych uroczystości, jak choćby Boże Ciało czy procesja w Niedzielę Palmową, zaczyna się właśnie w klasztorze. Można odwiedzać klasztorną ka-



Archiwalna fotografia z lat 70. przedstawiająca grupę młodych ludzi uczestniczących w katechezach przygotowujących do małżeństwa

plicę, prosić o rozmowę czy radę, a przede wszystkim o modlitwę. Wraz z siostrami świętujemy także ich uroczystości patronalne i ważne dla zgromadzenia wydarzenia – podkreśla ksiądz proboszcz.

## Chcemy tworzyć jedno

Parafia to nie tylko bogata historia, zapisana w starych kronikach pieczołowicie przechowywanych dla następnych pokoleń, ale i ludzie, którzy kiedyś tu żyli, a przede wszystkim ci, którzy żyją tutaj dzisiaj. W księgach parafialnych można znaleźć akt chrztu błogosławionego bp. Gorala. Dziś jest on patronem kaplicy w Elizówce, stanowiącej część parafii w Dysie. – Jesteśmy dumni, że taki biskup ma związki z naszą parafią – mówią wierni. Sami też z czują się z nią związani, choć – jak przyznaje ksiądz proboszcz – nie wszyscy. – To dla nas, duszpasterzy, wyzwanie, by nowych mieszkańców naszej parafii, którzy mieszkają

tu od niedawna, a pracują w Lublinie, przyciągnąć do naszego kościoła. Bliskość wielkiego miasta, często rodzice, którzy zostali w Lublinie, czy inna rodzina sprawiają, że w niedzielę wielu jedzie spotkać się z bliskimi i uczęszcza na Msze św. poza naszą parafią. Mamy jednak nadzieję, że podejmowane przez nas działania przyciągną nowych mieszkańców do naszej parafii – mówi ks. Robert.

A działań jest wiele, zarówno tych duchowych, jak i materialnych. – Dzięki nieocenionej pomocy rady parafialnej, udało się nam wykonać sporo prac w kościele i wokół niego. Między innymi wymieniliśmy wszystkie okna, mamy nowy ołtarz, odrestaurowane niektóre zabytkowe meble. Przed nami jeszcze sporo pracy, ale wspólnymi siłami i z Bożą pomocą damy radę – mówi ksiądz proboszcz. **mag**



## Zapraszamy na Msze św. niedzielne

**NIEDZIELE:**  
7.30, 9.00, 10.30 (kaplica w Elizówce),  
12.00 i 16.00

**DNI POWSZEDNIE:**  
7.30 i 18.00

## Zdaniem proboszcza



– Wielką radością parafii są młodzi ludzie. To oni tworzą prężnie działające Katolickie

Stowarzyszenie Młodzieży. Nie brakuje im pomysłów i zaangażowania w życie parafii. To nie tylko uczniowie gimnazjów czy liceów, ale i studenci. W domu parafialnym mają swoje miejsce spotkań, salę do ćwiczeń, boisko. Spędzają tu wolny czas i przyciągają do kościoła innych. Właśnie planują dzień radości, czyli doroczne parafialne święto dla dzieci i całych rodzin. Cieszą mnie też ogromnie ministranci i lektorzy, a także wspólnoty dorosłych. Myślę, że każdy może znaleźć coś dla siebie. Działają u nas Legion Maryi, koła różańcowe, Bractwo Ojca Pio i oaza rodzin. Ta ostatnia właśnie się rozrasta. Mamy już dwa kręgi Domowego Kościoła i wiem, że są chętni, by stworzyć trzeci. To znaczy, że ludzie szukają bliższego kontaktu z Panem Bogiem. Dla nas, kapłanów, to wielka radość.

**Ks. Robert Brzozowski**

Urodził się w 1965 roku w Lublinie, święcenia kapłańskie przyjął 6 czerwca 1992 roku. Od 2008 roku jest proboszczem parafii w Dysie, jest także duszpasterzem osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

